

List Szamara Rinpocze, dzierżawcy linii Karma Kagju, dotyczący czterdziestu lat aktywności Lamy Ole Nydahla na Zachodzie (2012)

Kiedy w 1969 roku w Nepalu Lama Ole i Hannah zostali uczniami J.Ś. 16 Karmapy, miałem 18 lat.

Lama Ole i Hannah od razu zaangażowali się w organizowanie aktywności 16 Karmapy i pomoc przy inicjacjach, których udzielał. Od tego czasu codziennie widywali się ze swoim Nauczycielem. Kiedy do Karmapy przychodzili goście, Lama Ole i Hannah czekali na zewnątrz, ale gdy tylko miał wolną chwilę, zapraszał ich znowu do swojego pokoju. Podczas wszystkich wykładów i inicjacji Karmapa traktował Lamę Ole i Hannah w szczególny sposób: zapraszał ich do pierwszego rzędu i nazywał „swoimi hippisami”.

Lama Ole i Hannah idąc po raz pierwszy do Rumteku, z uwagi na to, że tego dnia transport publiczny nie działał, zdecydowali się pójść na skróty przez góry. Zgubili się na polach ryżowych i nie mogli odnaleźć właściwej drogi. Wtedy pojawił się nad nimi czarny kruk, który to lecąc, to przysiadając co jakiś czas na ziemi, doprowadził ich do miejsca, z którego widać było klasztor. Wędrówka ta trwała wiele godzin, ale dotarli do celu przed nocą.

Od tamtej pory Karmapa codziennie nauczał ich dharmy, często prosząc Tengę Rinpocze, by mu towarzyszył. Chociaż byłem wtedy bardzo młody, ja również udzielałem im wyjaśnień, takich jak np. komentarz do „Klejnotowej Ozdoby Wyzwolenia” Gampopy. Karmapa poprosił Lamę Ole i Hannah, żeby wykonali praktyki wstępne, a później praktykowali Guru Jogę 8 Karmapy, w czterech sesjach.

Ponieważ trudno było wtedy przedłużyć wizę do Sikkimu,

Karmapa wysłał Lamę Ole i Hannah do Sonady, by uczyli się tam u Kalu Rinpocze i w ten sposób dobrze wykorzystali swój czas. W sumie Ole i Hannah spędzili trzy lata w Himalajach otrzymując nauki, wskazówki do medytacji i praktykując.

W 1972 Karmapa poprosił Lamę Ole i Hannah, żeby wrócili na Zachód i zaczęli dzielić się zdobytą wiedzą o buddyzmie. Pamiętam, że Lama Ole zapytał Karmapę, czy rzeczywiście może nauczać, skoro nie jest mnichem i nie chciałby nim zostać. Karmapa potwierdził, że Lama Ole powinien nauczać dharma jako osoba świecka, tak zwany Bodhisattwa Genjen. Później wysłał ich oboje do Kopenhagi z listem polecającym do Królowej Danii Małgorzaty II.

Po powrocie do Danii Lama Ole i Hannah przeznaczili otrzymany przez siebie spadek na kupno domu, który następnie przekazali świeżo powstałej fundacji Karma Kagyu Trust. W ten sposób utworzyli nasz pierwszy buddyjski ośrodek. Założenie go zbiegło się w czasie z pierwszą wizytą J.Ś. Dalajlamy w Europie. J.Ś. zainaugurował to miejsce, co było niezwykłym wydarzeniem.

Zgodnie z życzeniem 16 Karmapy, Lama Ole zaczął zakładać ośrodki na Zachodzie. W 1991 roku istniały już 94 ośrodki, które Lama Ole przekazał Karmapa Charitable Trust w Sikkimie – organizacji założonej przez 16 Karmapę, zarządzającej majątkiem linii Karma Kagju. Wkrótce potem, kiedy doszło do konfliktu w sprawie tytułu 17 Karmapy, Lama Ole, chroniąc ośrodki przed ewentualnymi roszczeniami ze strony zwolenników zatwierdzonego przez Chiny Karmapy Urdziena Trinleja, założył na Zachodzie organizację o nazwie Diamentowa Droga.

Do dzisiejszego dnia Lama Ole jest autentycznym nauczycielem, który przekazuje nauki dokładnie takie, jakie

otrzymał od 16 Karmapy, Kalu Rinpocze, Tengi Rinpocze i ode mnie. Byłem świadkiem sytuacji, kiedy przypominał ludziom czekającym w czasie inicjacji na błogosławieństwo, żeby nie chowali zdjęć z wyobrażeniami buddów do tylnych kieszeni spodni.

Obecnie Lama Ole stosuje się do wskazówek 17 Karmapy, na przykład nie jedząc mięsa w czasie pełni księżyca.

Lama Ole na wiele sposobów motywuje swoich uczniów do rozwoju własnym przykładem. Zachęca ich między innymi do ograniczania spożycia alkoholu, z czego też sam zrezygnował.

Zauważyłem, że Lama Ole krytykuje radykalny islam już od lat 70. Choć dzieli się swoimi obawami publicznie, nie inicjuje żadnych politycznych ani antyreligijnych działań. Zamiast tego często prosi swoich uczniów o wyrażanie wielu dobrych życzeń. Dziś, po tak wielu niepotrzebnych zabójstwach, świat już zrozumiał dlaczego. Ogólnie rzecz biorąc nie należy tworzyć podziałów pomiędzy ludźmi. Jeżeli jednak istnieje zagrożenie ze strony radykalnej religii lub politycznej ideologii, należy z dobrego serca przed tym ostrzegać. Z buddyjskiego punktu widzenia, jeśli ktoś dostrzega w czymś niebezpieczeństwo i z dobrą motywacją na nie wskazuje, nie jest to niewłaściwym działaniem.

Zawsze można doszukiwać się wad w ludziach. Również wśród duchowych nauczycieli znajdziemy wiele takich przykładów. Jeśli jednak chodzi o Lamę Ole, nie widzę, by w jakikolwiek sposób nadużywał swojej pozycji. Ośrodki buddyzmu Diamentowej Drogi są wolne od skandali i fałszywych nauk.

Chciałbym wyrazić moje uznanie dla czterdziestoletniej pracy Lamy Ole w przenoszeniu nauk Buddy na Zachód dla pożytku wszystkich istot.

Wyrażam życzenia, aby aktywność Lamy Ole dalej się rozwijała.

Szamar Rinpocze